

Sygn. akt VI Ka 665/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2012 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Tekieli

Protokolant Anna Potaczek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Zbigniewa Jaworskiego

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2012 r.

sprawy **R. D.**

oskarżonego z art. 157 § 1 kk

z powodu apelacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Bolesławcu

z dnia 1 października 2012 r. sygn. akt IIK 483/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego R. D. uznając apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną,

II. stwierdza, że koszty sądowe za postępowanie odwoławcze ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

R. D. oskarżony został o to że:

w dniu 14 marca 2012 r. w lokalu mieszkalnym przy ulicy (...)w B. kilkakrotnie dźgnął nożem A. G. powodując u niego obrażenia ciała w postaci rany klutej w linii środkowoobojczykowej prawej ok. 1 cm, rany klutej w okolicy kręgu Th12 – 1 cm długości – skutkujące rozstrojem zdrowia powyżej dni 7.

tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Bolesławcu wyrokiem z dnia 1.10.2012 roku w sprawie II K 483/12 uniewinnił oskarżonego R. D. od popełnienia zarzucanego mu czynu i na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożył Prokurator Rejonowy w Bolesławcu zarzucając obrazę prawa materialnego tj. art. 25 § 2 k.k. poprzez jego niezastosowanie i nieuzasadnione okolicznościami zdarzenia przyjęcie działania oskarżonego w warunkach obrony koniecznej mimo że ujawnione w toku postępowania dowody i okoliczności w pełni uzasadniały uznanie iż oskarżony swoim zachowaniem polegającym na kilkakrotnym dźganiu pokrzywdzonego nożem ukierunkowanym na części ciała których naruszenie mogło spowodować dla jego zdrowia i życia bardzo poważne konsekwencje, a mianowicie w górną część klatki piersiowej i okolice kręgosłupa – podczas gdy okoliczności zdarzenia, niewielkie zagrożenie istniejące ze strony pokrzywdzonego, który znajdując się w stanie upojenia alkoholowego jedynie obejmował oskarżonego, napierając na niego, nie zadając mu żadnych ciosów, nie grożąc mu, co świadczyłoby o niebezpieczeństwie zamachu – przekroczył granice obrony koniecznej poprzez zastosowanie sposobu obrony

niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu. Skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, w okolicznościach niniejszej sprawy jest oczywiście bezzasadna.

W pierwszej kolejności wskazać należy że skarżący podniósł w apelacji jedynie zarzut obrazy prawa materialnego, co oznacza że nie kwestionował ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie a jedynie wskazywał na zastosowanie do tych prawidłowych ustaleń nieprawidłowego – jego zdaniem - przepisu kodeksu karnego.

Przechodząc do kluczowej w niniejszej sprawie kwestii działania w warunkach obrony koniecznej podkreślić należy że jest to jedna z najczęściej występujących w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych oraz w stanowisku doktryny instytucji prawa karnego materialnego. W warunkach niniejszej sprawy zwrócić należy uwagę na następujące poglądy akceptowane w pełni przez Sąd Okręgowy w wyżej wymienionym składzie. Obrona konieczna wymaga świadomego i celowego działania motywowanego odparciem bezprawnego, bezpośredniego, rzeczywistego zamachu. Zaatakowany ma prawo odpiierać zamach kosztem napastnika choć miał możliwość uniknięcia zamachu w inny sposób. Nie wymaga się więc aby zastosowana obrona była jedynym możliwym sposobem uniknięcia skutków zamachu a użyte niebezpieczne narzędzie (jeśli nie było mniej niebezpiecznego) nie musi świadczyć o przekroczeniu jej granic.(zob.m.in. R.Góral, kodeks karny, praktyczny komentarz, W-wa 1998r. str. 47 - 48). Zastosowana obrona musi być "konieczna", tj. nie nadmiernie intensywna. Konieczność ową należy rozumieć nie tylko w znaczeniu techniczno - prakseologicznym, ale również w moralno-społecznym. Obrona jest niewspółmierna wtedy, gdy sprawca narusza dobro napastnika w większym stopniu, niż było to konieczne, albo dobro, którego naruszyć nie było konieczności. O niebezpieczeństwie zamachu decyduje szereg czynników, w tym dobro zaatakowane, siła i środki zamachu oraz sposób ich użycia, właściwości napastnika, czas i miejsce zamachu, wreszcie dynamicznie rozwijający się przebieg, który może potęgować lub zmniejszyć to niebezpieczeństwo. Tylko łącznie, we wzajemnych powiązaniu, rozpatrywanie całokształtu tych okoliczności może być podstawą wniosku o stopniu społecznego niebezpieczeństwa zamachu.(Wyrok S.Apel. we Wrocławiu z 17.05 2012 r. I AKa 124/12 LEX nr 1165160). Napadnięty ma prawo do obrony skutecznej i to napastnika obciąża ryzyko szkodliwych następstw, także gdy atakuje gołymi rękami. Nie można zaatakowanemu stawiać wymagań co do sposobu obrony czy doboru narzędzi, o ile mieszczą się one w granicach konieczności. Kwestia w jakim stopniu zamach był niebezpieczny to problem współmierności podjętych działań obronnych a zatem granic obrony koniecznej a nie samego prawa do obrony koniecznej. (Wyrok S.Apel. w Lublinie z 18.08.2009 r. II AKa 99/09 LEX nr 523956). Z istoty obrony koniecznej wynika, że ma ona charakter samoistny, a nie subsydiarny, co oznacza, że odpiieranie zamachu kosztem dobra napastnika jest usprawiedliwione samą bezprawnością i bezpośredniością zamachu, a nie brakiem innego racjonalnego sposobu uniknięcia zamachu. Samoistny charakter obrony oznacza także, że w jej ramach można poświęcić dobro napastnika o wyższej wartości niż dobro bronione, co nie wyklucza posłużenia się nożem przez atakowanego i zadania nim uderzenia. Działający w obronie koniecznej może użyć takich środków, jakie uważa w konkretnych okolicznościach za niezbędne do odparcia zamachu, co oznacza, że mogą to być również przedmioty niebezpieczne bądź nóż. Jest bowiem oczywiste, że prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem, a zatem napadnięty nie musi usuwać się przed zamachem, lecz ma prawo bronić się środkami odpowiednimi do użytych w zamachu, byleby tylko nie przekroczył proporcji dóbr właściwej obronie koniecznej. (Wyrok S.Apel. w Lublinie z 22.10.2008 r. I AKa 220/08 LEX nr 477862). Instytucja obrony koniecznej pozwala na użycie każdego niezbędnego środka obrony w celu odparcia zamachu na zdrowie czy życie, przy czym narzędzie i sposób obrony muszą być użyte w granicach konieczności. "Konieczność" jest relatywna względem zamachu, zarówno co do sposobu, jak i środka obrony, przy czym granicę "konieczności" obrony wyznacza "odparcie" zamachu, a nie szkoda napastnika. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i literatura stawiają prawo do skutecznej obrony przed bezprawnym zamachem. Podkreślają w szczególności, że obrona powinna mieć przewagę nad siłą, albowiem obrona zbyt słaba prowadzi tylko do niepożądanego wzajemności. W świetle tych słusznych postulatów dojść trzeba do wniosku, że granice obrony koniecznej określa zarówno dyrektywa jej umiarkowania, jak i skuteczności. Odpiierania ataku, a więc podejmowania określonych w tym celu działań, nie można zatem rozpatrywać abstrakcyjnie, a należy

oceniać przy uwzględnieniu konkretnie i realnie występującej sytuacji, z uwzględnieniem okoliczności stosowania tej obrony oraz realności zamachu, a nie (...) z pozycji skutków, jakie ta obrona spowodowała dla napastnika. (Wyrok S.Apel. w Łodzi z 7.02.2006 r. I AKa 4/06 Prok. I Pr. – wkł. 2007/5/34). Broniący się przed atakiem ma prawo użycia takiego przedmiotu, który jest w stanie zapewnić mu odparcie ataku, nawet gdy napastnik posługuje się gołymi rękami. Dopuszczalne jest użycie niebezpiecznego narzędzia nawet w sytuacji gdy atakujący używa jedynie siły fizycznej, o ile napadnięty nie dysponuje innym środkiem obrony. (Wyrok S.Apel. w Krakowie z 31.08.2005 r. II AKa 168/05 KZS 2005/10/23). Działający w obronie koniecznej może użyć takich środków, jakie uważa w konkretnych okolicznościach za niezbędne dla odparcia zamachu. Mogą być nimi nawet niebezpieczne narzędzia. "Użycie, zwłaszcza z umiarem, niebezpiecznego narzędzia nie może być uznane za przekroczenie granic obrony koniecznej, jeżeli odpierający zamach nie rozporządzał wówczas innym, mniej niebezpiecznym, ale równie skutecznym środkiem obrony, a z okoliczności zajścia wynika, że zamach ten zagrażał życiu lub zdrowiu napadniętego" (wyrok składu 7 sędziów z dnia 11 lipca 1974 r., VI KRN 34/74, OSNKW 1974 nr 11, poz. 198). Nie negując potrzeby uwzględniania stanu nietrzeźwości napastnika przy ocenie współmierności podejmowanych działań przez broniącego się, należy jednocześnie stanowczo przeciwstawić się wynikającemu rzekomo stąd generalnemu nakazowi "schodzenia nietrzeźwemu napastnikowi z drogi", czy salwowania się przed nim ucieczką. Pomijając leżącą u podstaw takiego rozumowania niezrozumiałość, a nawet szkodliwą społecznie, pobłażliwość środowiska dla osób nietrzeźwych, nie sposób nie zauważyć, że alkohol bardzo często wzmacnia agresję nawet w takich okolicznościach. (Wyrok S.N. z 9.04.2002 r. V KKN 289/99 LEX nr 53340)

Powyższe zapatrywania prawne odnieść należy do ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego. Pierwsza okoliczność to wydarzenia które nastąpiły przed zaistnieniem zamachu i obrony. Oskarżony R. D.nie zapraszał pokrzywdzonego A. G.do swojego mieszkania, ten przyszedł tam z M. C.. Faktem jest że wszyscy trzej spożywali razem alkohol, pokrzywdzony pod wpływem alkoholu zaczął zachowywać się agresywnie najpierw w stosunku do M. C.który na skutek tego wyszedł z mieszkania, a następnie wobec oskarżonego który zażądał aby A. G.opuścił mieszkanie. Pokrzywdzony był więc w mieszkaniu R. D.osobą nieproszoną, początkowo tolerowaną, następnie niechcianą, której oskarżony mógł się zasadnie obawiać. Okoliczności tych nie dostrzega skarżący w swojej apelacji. Nie stosując się do żądania opuszczenia mieszkania A. G.uderzył R. D.pięścią w twarz a następnie zaatakował go całym swoim ciałem chcąc go przewrócić. Wówczas doszło do użycia noża przez oskarżonego który kilkakrotnie zadał nim uderzenia pokrzywdzonemu, prawda że w niebezpieczną z punktu widzenia życia i zdrowia część ciała bo w klatkę piersiową. Myli się jednak skarżący kiedy twierdzi że oskarżony zastosował niewspółmierny środek obrony do niebezpieczeństwa zamachu gdyż „...okoliczności zdarzenia nie uzasadniały podjęcia aż tak dramatycznego sposobu obrony przez oskarżonego”, bo ze względu na stan upojenia alkoholowego „pokrzywdzony sam sobą nie stwarzał dużego zagrożenia dla oskarżonego” i „nie do przyjęcia jest...zachowanie, gdy człowiek w odpowiedzi na objęcie go przez inną osobę próbującą go przewrócić dźga ją nożem we wrażliwe na ciele miejsca” (K.105, k.106). Po pierwsze skarżący całkowicie abstrahuje od wcześniejszego uderzenia oskarżonego przez pokrzywdzonego ręką w twarz, co nastąpiło przecież bezpośrednio przed naparciem na niego całym ciałem i było w związku z tym elementem zamachu. Po drugie stan nietrzeźwości pokrzywdzonego nie może ograniczać broniącego się przed nim oskarżonego w stosowaniu środków koniecznych do obrony. Po trzecie skarżący zdaje się nie dostrzegać dysproporcji sił pomiędzy atakującym a broniącym się. (...)– letni R. D.jest osobą o (...)lat starszą od pokrzywdzonego a przy tym schorowaną (k. 88 – 95), przede wszystkim z poważnymi schorzeniami układu kostnego, widocznymi trudnościami z poruszaniem się co miał okazję zaobserwować nie tylko Sąd I instancji ale także Sąd Okręgowy na rozprawie odwoławczej. Pomimo więc tego że pokrzywdzony posługiwał się jedynie „gołymi rękami” użycie przez oskarżonego do odparcia zamachu noża było konieczne jako elementu równoważącego dysproporcję sił. Ów nóż zabezpieczony w sprawie (k.26), nie jest przy tym narzędziem o dużych rozmiarach, nic nie sprzeciwia się twierdzeniom R. D.zawartym w końcowym wystąpieniu na rozprawie odwoławczej że był on w koszyku z przyrządami do pielęgnacji paznokci, a oskarżony miał jeszcze w mieszkaniu inne, bardziej niebezpieczne narzędzia których jednak nie użył. To oskarżony wezwał ponadto na miejsce zdarzenia pogotowie ratunkowe.

Zważywszy na wszystkie powyższe okoliczności uznać należało, że R. D.działał w niniejszej sprawie w warunkach obrony koniecznej, nie zaś w warunkach przekroczenia jej granic i tym samym zarzut zawarty w apelacji nie zasługuje na uwzględnienie.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego R. D. uznając apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną.

Na podstawie art.636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy stwierdził że koszty sądowe za postępowanie odwoławcze ponosi Skarb Państwa.